

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Rok A **8 czerwca 2014 r.**

Refleksja

Mamy w sobie, w naszym sercu Ducha Świętego. Możemy Go słuchać, albo nie. Jeśli słuchamy Ducha Świętego, to uczy On nas drogi mądrości, obdarowuje nas mądrością, pozwalającą nam postrzegać rzeczywistość oczyma Boga, słyszeć uszami Boga, miłować sercem Boga, osądzać rzeczy Bożym osądem. To właśnie jest mądrość, jaką nas obdarza Duch Święty, a my wszyscy możemy ją posiadać. Trzeba tylko o nią prosić Ducha Świętego. Pomyślcie o mamie w domu z dziećmi: kiedy jedno z nich robi jedno, inne myśli o drugim, i biedna matka biega z jednego krańca w drugi z problemami dzieci. A kiedy mamy się zmęczą i nakrzyczą na dzieci, czy jest to mądrość? Czy nakrzyczenie na dzieci jest mądrością? Co mówicie, jest to mądrość, czy nie? Nie! Natomiast kiedy matka bierze dziecko i delikatnie je strofuje, mówiąc: „Ale tego się nie robi, z tego, czy innego powodu...”, i cierpliwie wyjaśnia - czy to jest Boża mądrość? Tak! To jest to, co nam daje w życiu daje Duch Święty.

Następnie, na przykład w małżeństwie małżonkowie kłócą się, a następnie nie patrzą na siebie, albo patrzą z twarzą wykrzywioną grymasem - czy to jest Boża mądrość? Nie! Natomiast jeśli powiedzą, strapienie minęło, pogódźmy się, i na nowo zgodnie idą naprzód: czy to jest mądrość? To właśnie jest dar mądrości. Niech przyjdzie on do naszych domów, wraz z dziećmi, dla nas wszystkich! Tego nie można się nauczyć: jest to dar Ducha Świętego. Dlatego musimy prosić Pana, aby dał nam Ducha Świętego i dał nam dar mądrości, mądrość Boga. Aby nas nauczył patrzeć oczyma Boga, odczuwać sercem Boga, mówić słowami Boga. W ten sposób, z tą mądrością idziemy do przodu, budujemy rodzinę, budujemy Kościół i wszyscy się uświęcamy.

Papież Franciszek

Złota myśl tygodnia

Prawdziwy cel życia chrześcijańskiego polega na przyjęciu Ducha Świętego (św. Serafin z Sarowa)

Na wesoło

Proboszcz pyta wikarego:

- Przepraszam, czy jest ksiądz pewny?

- Czego?

- No, że w czasie meczu telewizor zużywa o 78% mniej prądu, niż podczas „Ojca Mateusza”?

Idzie Jasiu ulicą i dzwoni do niego kolega:

- Wczoraj na dyskotecę poznałem dziewczynę i mam jej telefon.

Jasiu się pyta:

- Jaki?

Kolega odpowiada:

- Taki z klapką

Rodzinny święty – bł. Serafina de Montefeltro

Serafina de Montefeltro (Sforza) urodziła się w Urbino w 1434 r., w możnej rodzinie, spokrewnionej ze starymi rodami włoskimi. Była kuzynką papieża Marcina V. Rodzice osierocili ją w dzieciństwie, wychowywana była przez krewnych. W wieku 14 lat, wbrew jej woli, wydano ją za mąż za starszego od niej o blisko 30 lat Aleksandra Sforzę, który rządził wówczas w Pesaro.

Małżeństwo przyniosło Serafinie same cierpienia - trudny i emocjonalnie niedojrzały mąż kilkakrotnie nastawał na jej życie, podejrzewając o wymyślane zdrady. W końcu, po kilku latach małżeństwa, przymusił ją do przebywania w klasztorze klarysek, do którego została przyjęta po otrzymaniu papieskiej dyspensy.

Spotykające ją niepowodzenia i przykrości Serafina przyjmowała z podziwu godną cierpliwością. Wiodła surowe życie, pełniła czyny pokutne i ofiarowała je za nawrócenie męża. Jej modlitwy zostały wysłuchane - Aleksander Sforza zmienił swoje życie, modlitwą i pokutą starał się zadośćuczynić za dawne błędy. W końcu przyszedł do furty klasztornej, błagając Serafinę o przebaczenie.

Serafina przeżyła w klasztorze 21 lat, po śmierci męża została ksienią. Zmarła w wieku 44 lat - 8 września 1478 r. Beatyfikował ją Benedykt XIV w roku 1754.

Wspomnienie liturgiczne błogosławionej żony przypada 8 września.

Opowiadanie

Idę za Królem

Podróżował po pustyni pewien potężny monarcha, a w ślad za nim postępowała długa karawana przewożąca należące do niego niezliczone skrzynie pełne złota i drogocennych kamieni.

W połowie drogi jeden z wielbłądów, oślepiiony rozżarzonym piaskiem, runął z westchnieniem na kolana i więcej się już nie podniósł.

Skrzynie, które dźwigał, zsunęły się z jego boków na ziemię, roztrzaskując się, a perły i drogocenne kamienie zmieszały się z piaskiem.

Król nie zatrzymał pochodu, bowiem nie miał już więcej skrzyń, a wszystkie wielbłądy były i tak przeciążone. Z gestem wyrażającym tyleż żalu, co i wielkoduszności, zezwolił swym paziom i giermkom pozbierać te cenne kamienie, które zdołają odszukać.

Podczas gdy oni poszukiwali chciwie łupu i przetrząsali mozolnie piach, król kontynuował swą podróż po pustyni.

Spostrzegł jednak, że ktoś postępuje nieustannie jego śladem. Odwrócił się i zobaczył, że biegnie za nim spocony i zdyszany jeden z jego paziów.

– A ty – zapytał go monarcha – nie zatrzymałeś się, by pozbiierać bogactwa?

Młodzieniec odpowiedział mu z radością i dumą:

– Ja idę za moim królem.

Św. Jan Paweł II o rodzinie

„Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: „Nie jesteś jej panem - pisze św. Ambroży - lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę ... Odpłać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością” (FC 25).

Dla większości małżeństw praca zawodowa obojga małżonków jest czymś koniecznym. Wielu nie spędza już w pracy ośmiu, ale dziesięć, albo kilkanaście godzin. Czy obowiązki domowe staramy się rozkładać tak, aby nikt nie był zbytnio obciążony?